

Ateista relikwią. Pogrzeb i mauzoleum Lenina

21 stycznia 2024

Życzeniem Lenina było spocząć w grobie obok swej matki, w Piotrogradzie. Stalin miał jednak inny pomysł. Zabalsamowane ciało wodza rewolucji złożone w mauzoleum posłużyło do stworzenia świeckiej religii, której Józef Wissarionowicz został najwyższym kapłanem.



Włodzimierz Iljicz Lenin zmarł wieczorem 21 stycznia 1924 roku w wyniku kolejnego już udaru mózgu. Jeszcze tego samego dnia do jego dachy w Gorkach (wkrótce przemianowanych na Gorki Leninowskie), gdzie był już Bucharin, przybyli Stalin, Zinowiew, Kamieniew i Kalinin, a wkrótce dołączyli do nich pozostali bolszewiczcy liderzy. Nazajutrz postanowiono, że pogrzeb wodza rewolucji odbędzie się w sobotę 26 stycznia, wcześniej zaś jego ciało będzie wystawione na widok publiczny w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie. Chociaż zmarły spocząć miał wbrew swojej woli na Placu Czerwonym, na razie wydawało się, że złożony zostanie w zwykłym grobie.

Do Gorek napłynęli nie tylko bolszewiczcy notable i przedstawiciele trwającego właśnie XI Wszechrosyjskiego Zjazdu Rad, ale też okoliczni chłopci. 23 stycznia zabalsamowane na razie w zwykły sposób ciało przewieziono do Moskwy pociągiem, a w drodze tej towarzyszyło zmarłemu dwustu partyjnych funkcjonariuszy i delegatów na Zjazd. Skład ciągnął oficjalny parowóz Lenina: Włodzimierz Iljicz został jego starszym maszynistą osiem miesięcy przed śmiercią.

W kolejnych dniach przynajmniej pół miliona osób przyszło pożegnać wodza rewolucji i mimo siarczastych mrozów stało w długich kolejkach, by zobaczyć jego ciało. Sklepy i teatry

zamknięto na tydzień, w oknach wystawiano portrety Lenina przystrojone czerwonymi i czarnymi wstęgami, z tysięcy szkół, fabryk, miast, wsi i jednostek wojskowych oraz okrętów wojennych napływały żałobne wieńce i deklaracje. Część tej żałoby była zapewne szczera: choć terror, głód i grabież pierwszych lat bolszewickich rządów odcisnęły już swoje trwałe piętno na całym kraju, kult Iljicza zaczął być propagowany jeszcze przed jego śmiercią. Lud rosyjski kochał niegdyś cara, nawet gdy nienawidził jego urzędników i arystokratów, a teraz podobnie postrzegał Lenina. Jego śmierć była zresztą szokiem, który mógł przyczynić się do wzmożenia reakcji, gdyż w prasie do samego końca publikowano optymistyczne doniesienia, jakoby wódz rewolucji powracał do zdrowia i ciągle pracował.

W „Prawdzie” z 24 stycznia można było przeczytać np. deklarację robotników fabryki „Krasnyj Wyborżec”: „Przysięgamy zawsze kroczyć jego śladem, nieustannie służyć interesom klasy robotniczej i wzywamy do nieszczędzenia sił dla dobra mas pracujących. Wzywamy klasę robotniczą do ściślejszego zespolenia swoich szeregów z partią komunistyczną”.

Dzień później robotnicy fabryki sukna im. Piotra Aleksiejewa deklarowali: „Niech nie cieszą się wrogowie: Iljicz nie żyje, ale żywi są klasa robotnicza i partia komunistyczna. Wykonamy testament Lenina, a to jest gwarancją ostatecznego zwycięstwa. Na śmierć Iljicza odpowiemy jeszcze większym zespoleniem się wokół RKP”.

Rzeczywiście szeregi RKP(b) powiększyły się po śmierci Lenina o ćwierć miliona. Nie było natomiast oznak paniki, jakiej obawiały się radzieckie władze. Być może dlatego, że oprócz wiadomości o śmierci bolszewickiego przywódcy opublikowano też ostrzeżenie Dzierżyńskiego, iż w razie wybuchów przerażenia OGPU będzie zmuszone dokonać masowych aresztowań.

Tymczasowe mauzoleum

Już kilka miesięcy przed śmiercią Lenina Politbiuro rozważało zabalsamowanie jego ciała, ale pomysł ten napotykał na sprzeciw ze strony Trockiego, Bucharina i Kamieniewa, a także Nadieždy Krupskiej oraz córek i brata Iljicza. Być może dlatego cel osiągnięto stopniowo. 24 stycznia Bucharin pisał w „Prawdzie”: „Już nigdy nie zobaczymy tego wielkiego czoła, tej przepięknej głowy, z której we wszystkich kierunkach promieniowała rewolucyjna energia”. Nie spodziewał się najwyraźniej, że ową „przepiękną głowę” oglądać będzie można na długo po tym, jak on sam zostanie rozstrzelany w 1938 roku w czasie stalinowskiej czystki.

Już 24 stycznia Centralny Komitet Wykonawczy Rad ZSRR zdecydował, iż ciało Lenina zostanie umieszczone w ogólnodostępnym grobowcu zbudowanym na Placu Czerwonym – na razie jedynie na miesiąc. Gdy dwa dni później Zinowiew przemawiał na żałobnym posiedzeniu II Zjazdu Rad ZSRR, powiedział: „my, pracujący wiele lat pod genialnym kierownictwem Włodzimierza Iljicza, przeżywszy w partii dwie wojny i trzy rewolucje, jutro złożymy do grobu jego ciało”. On też nie spodziewał się jeszcze, iż ręka Stalina dosięgnie go znacznie szybciej, niż ręka czasu naruszy mumię Lenina.

Nawiasem mówiąc, w oficjalnych pracach historycznych opublikowanych w ZSRR, a traktujących o tych wydarzeniach, można było przeczytać, iż na wspomnianym żałobnym posiedzeniu przemawiali: Stalin, Kalinin, Krupska, Woroszyłow, Krajuszkin, Siergiejew, Smorodin, Oldenburg, Narimanow, Zetkin „i inni”. Pod tym ostatnim określeniem znajdowali się rozstrzelani przez Stalina Zinowiew, Kamieniem i Bucharin, pomijani wciąż na długo po ogłoszeniu przez Chruszczowa jego słynnego tajnego referatu o kulcie jednostki.

Pogrzeb

Pogrzeb odbył się w niedzielę 27 stycznia (dwa dni wcześniej zdecydowano się opóźnić ceremonię o jeden dzień), przy temperaturze ok. trzydziestu stopni poniżej zera. Stalin, Zinowiew, Kamieniew, Bucharin, Mołotow, Tomski, Rudzutak i Dzierżyński szli z otwartą trumną Lenina na czele pochodu, a orkiestra Teatru Bolszoi grała m.in. Marsz Żałobny Chopina i Międzynarodówkę. Na Placu Czerwonym ciało zmarłego spoczęło na specjalnej platformie. W ciągu sześciu godzin około pół miliona ludzi przemaszerowało przed nią w pogrzebowej procesji, skłaniając przed wodzem niesione przez siebie portrety Iljicza i transparenty z napisami takimi jak „Lenin słońce przyszłości”, „Grób Lenina – kolebką światowej rewolucji” czy też „Dzieło Lenina przetrwa stulecia”.

O czwartej po południu, przy wtórce fabrycznych syren i gwizdków oraz dział i karabinów z całego kraju, trumna została umieszczona w drewnianym grobowcu. W radiu można było usłyszeć: „Powstańcie towarzysze, Iljicz jest opuszczany do grobu”. Na pięć minut zatrzymano pociągi, wyłączono silniki na statkach, wstrzymano pracę w fabrykach. Ciszę przerwał radiowy spiker: „Lenin zmarł, ale leninizm żyje!”.

Dwa dni później Nadieżda Krupska pisała w „Prawdzie”: „Mam do was wielką prośbę: nie pozwólcie, aby wasza żałoba po Iljiczu przerodziła się w zewnętrzny kult jego osoby. Nie stawiajcie mu pomników, pałaców jego imienia, nie urządzaście uroczystości ku jego pamięci itd. – za życia przywiązywał do tego wszystkiego tak małe znaczenie, tak go to przytłaczało...”.

„Lenin żył, Lenin żyje, Lenin będzie żył”

Szybko okazało się, że nikt nie zamierza przejmować się zdaniem wdowy. Stalin preforsował w politbiurze decyzję o

trwałym zabalsamowaniu ciała Lenina i umieszczeniu go w mauzoleum pod murem Kremla. Oficjalnie utrzymywano, że był to pomysł robotników fabrycznych, a władze jedynie spełniły wolę narodu.

26 lutego utworzono Komisję Unieśmiertelnienia Pamięci W.I. Lenina, w której główną rolę odgrywali Dzierżyński i Krasin. Drugi z nich wierzył, że postęp naukowy i techniczny umożliwi z czasem wskrzeszenie wodza rewolucji, zatem początkowo planowano zakonserwować jego ciało za pomocą mrozu. Sprowadzono nawet do tego specjalne urządzenie z Niemiec, nie spełniło jednak oczekiwań i zadanie trwałego zabalsamowania zwłok powierzono wkrótce anatomowi z Charkowa Władimirowi Worobiowowi. Opracował on specjalną miksturę gliceryny, alkoholu i innych chemikaliów (jej skład pozostaje nieznany), która miała nie parować i zabijać wszelkiego rodzaju bakterie oraz grzyby. Oficjalna radziecka biografia Włodzimierza Iljicza głosi: „radzieccy uczeni [...] po raz pierwszy w historii nauki światowej rozwiązyali niezwykle trudne zadanie – opracowali metody balsamowania, które umożliwiają zachowanie przez wiele lat ciała Lenina”.

Worobiow otrzymał za swoją pracę tytuł „honorowego profesora”, ale mumia wymagała stałego nadzoru i konserwacji. W 1939 roku utworzono specjalne laboratorium, którego zadaniem była opieka nad ciałem Lenina i usuwanie problemów takich jak plamy na skórze, jej łuszczenie się, rozchodzenie się szwów itp. W początkach lat 70. ten dobrze opłacany zespół liczył dwudziestu siedmiu naukowców i trzydziestu trzech członków personelu technicznego.

Po kilku miesiącach pracy zabalsamowane ciało Lenina umieszczono w nowo wybudowanym drewnianym mauzoleum, które otwarto dla zwiedzających i pielgrzymów w sierpniu 1924 roku. Budynek zaprojektował Aleksiej Szczusiew, inspirowany piramidą Dżesera oraz grobowcem Cyrusa Wielkiego. Grobowiec miał przy tym formę trybuny, która była później często wykorzystywana – m.in. w czasie słynnej defilady wojskowej z 7

listopada 1941 roku, po której biorące w niej udział jednostki udały się od razu na oddalony o raptem kilkadziesiąt kilometrów front. Na Placu Czerwonym stało już wówczas nowe, granitowe mauzoleum, ukończone w październiku 1930 roku, a wybudowane według dawnego projektu Szczusiewa zmodyfikowanego nieco przez Konstantina Mielnikowa.



W 1925 roku Politbiuro zdecydowało o utworzeniu specjalnego laboratorium, przekształconego w 1927 roku w Instytut Mózgu. Miał on w zasadzie jedno zadanie: udowodnić, że mózg Lenina był równie wyjątkowy jak on sam, i wykazać, z czego wynikał geniusz wodza rewolucji. Z czasem do badań oddano też mózgi Kirowa, Kalinina, Gorkiego, Majakowskiego, Eisensteina, Kujbyszewa, Łunczarskiego, Mienżyńskiego, Stalina i innych. W 1936 roku przygotowano liczący 153 strony raport, w którym dowodzono m.in., że mózg Włodzimierza Iljicza, który na potrzeby badań pocięto na przeszło 30 tys. kawałków, cechował się większym pofałdowaniem płata czołowego niż wszystkie pozostałe.

W 1994 roku Instytut opublikował ostateczny werdykt: mózg Lenina był najzupełniej przeciętny.

Świecka relikwia

Skąd dziwny pomysł na zabalsamowanie ciała Lenina? Dwa lata wcześniej odkryto w Egipcie grób Tutanchamona, co wielce ożywiło zainteresowanie mumifikacją ciała ludzkiego. Czyniono porównania między pogrzebem Iljicza a wielkimi wodzami i królami starożytności. Nie to było jednak, rzecz oczywista, najważniejsza przyczyna decyzji o budowie mauzoleum.

Stalin i popierający go bolszewicy zdawali sobie sprawę, że pozostają w zasadzie mało znani – w przeciwieństwie do Trockiego, który był już wtedy ich politycznym wrogiem. Widoczne dla każdego ciało Lenina miało być symbolem

spajającym kraj wokół partyjnych przywódców i wyznawanej przez nich ideologii, którą nazwano teraz marksizmem-leninizmem. Mumia Iljicza podkreślała ciągłość radzieckiej władzy i była jej legitymizacją, a jej fałszywy blask opromieniał przywódców Kraju Rad. Ateistyczny przywódca ateistycznego państwa stał się po śmierci świecką relikwią, która nie podlegała rozkładowi niczym ciała świętych w prawosławnych wierzeniach.

Zainicjowany jeszcze przed śmiercią Lenina kult jego myśli i osoby przyjął gigantyczne rozmiary. Już przed pogrzebem zdecydowano o publikacji i rozpowszechnieniu dzieł wodza rewolucji i budowie jego pomników w stolicach republik związkowych oraz w Leningradzie, czyli Piotrogradzie, któremu zmieniono nazwę na prośbę tamtejszej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. W kolejnych latach budowano w ZSRR setki, jeśli nie tysiące pomników Lenina, w niezliczonej ilości produkowano jego portrety i popiersia w różnych rozmiarach, jego dzieła wydawano w milionach egzemplarzy i zachęcano, by w domach zastępować ikony jego fotografiami.

Stalin został najwyższym kapłanem tego kultu i stale odwołując się do dzieł Lenina, kreując się na jego największego obrońcę i najznakomitszego interpretatora, wygrał walkę o władzę w partii, eliminując przy tym kolejnych – prawdziwych i wymaginowanych – rywali. Skutki tego są dobrze znane.

Autorstwo: Roman Sidorski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Orlando Figes, „A people's Tragedy. The Russian Revolution 1891–1924”, Pimlico, London 1997.
2. Richard Pipes, „Rosja bolszewików”, Magnum, Warszawa 2007.
3. Robert Service, „Lenin. Biografia”, Iskry, Warszawa 2000.

4. Beryl Williams, „Lenin”, Ossolineum, Wrocław–Warszaw–Kraków 2000.
5. Włodzimierz Iljicz Lenin, „Życiorys”, praca zbiorowa pod kierownictwem P. Pospiełowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1961.
6. Dmitrij Wołkogonow, „Lenin”, Amber, Warszawa 1997.